

Prymitywna komedia sowiecka

Teatr Letni: „Przedziwny stop”, komedia w 4 aktach **W. M. Kirszona**; przekład z rosyjskiego **Haliny Pilichowskiej**; realizacja **Emila Chaberskiego**, dekoracje **Stanisława Jarockiego**.

Utwór Kirszona nie ma żadnej wartości artystycznej. Z punktu widzenia sztuki jest to nieporadna, staroświecka w formie komedia ludowa, operująca najniższym gatunkiem humoru. Akt drugi kończy się takim „żartem”. Gdy wszyscy siadają, jeden z komsomolców stoi. „A wy, towarzyszu, czemu nie siadacie?” — pytają. „Nie mogę, bo mam czyraka na pośladku”. Kurtyna. Ta pointa końcowa aktu drugiego daje nam dostateczne pojęcie o poziomie dowcipu Kirszona. Autor, niebardzo sobie dając radę z techniką teatralną, ucieka się do starych „burżuazyjnych” sposobów. Do instytutu naukowego przychodzi młoda uczona; biorą ją za mową posługaczkę a posługaczkę biorą za uczoną. To „qui pro quo” trwa dość długo. Autor wprowadza również monologi i grę w siatkówkę. Nie mamy o to wszystko wielkiej pretensji do Kirszona. Nie ulega bowiem wątpliwości, że „Przedziwny stop” nie posiada wielkich aspiracji artystycznych. Jest to ludowa sztuka propagandowa. Jest to jakiegoś lekarstwo sowieckie do zazywania po czterech kropkach przed zaśnięciem. Jest to środek wewnętrzny, nie nadający się do stosowania nazewnątrz. Kirszon okazuje korzyści płynące z pracy kolektywnej i zwalcza skrajny indywidualizm przy budowie nauki i życia sowieckiego. Podobna agitacja, stosowana wobec publiczności teatru Letniego, musi się wydać pewnym nieporozumieniem. Cóż bowiem zostaje z tego „Przedziwnego stopu”? Bardzo licha komedia i bardzo pozytywny obraz współczesnego życia w Rosji. Widz nie zazna rozkoszy artystycznej, dowie się co najwyżej, że w Sowietach jest świetnie, że wre tam twórcza i naprawdę

radosna praca. Jest to więc typowa propaganda komunistyczna. Nie jestem przeciwnikiem szerzenia idei socjalistycznych przez instytucje rządowe. Przeciwnie, uważam to za drogę bardzo właściwą, ale czyż nie mamy wobec tego prawa upomnieć się o ludzi, skazywanych na parę lat więzienia za propagandę znacznie mniej celową? Jeśli konfiskuje się tomy poezji „proletarjackiej”, jeśli się aresztuje za byle odezwę czy transparent, to za wystawienie Kirszona powinien Kaden aresztować Korsaka a Korsak Kadena i bez względu na stosunki, jakie ma Szyfman, wszyscy trzej powinni samorzutnie zgłosić się do prokuratora Żeleńskiego.

Pogodny obraz życia sowieckiego jest przedstawiony dość przekonująco, ale inne tezy autora broniące są z niezmierną naiwnością. Najbardziej ośmieszoną postacią sztuki jest Oleg, którego razi hańsliwość towarzyszy, który woli sam pracować w laboratorium i sam spać w pokoju. Racje jego wydają się nam bardzo przekonujące. Bohaterem sztuki jest Gosza, który aczkolwiek mówi zupełnie co innego, postępuje jak Oleg. Koledzy nawet nazywają go „wilkiem samotnikiem”. Jest to stan rzeczy podobny nieco do samookreślenia pisarzy w rodzaju Gide'a. Gosza jak Gide zachowuje wszystkie przywileje indywidualizmu, głosząc kolektywizm. W tem porównaniu Oleg wydaje się nam mniej sprytny, ale znacznie szczerzy i sympatyczniejszy. Idea wspólnej i zgodnej pracy naukowej przedstawiona tu jest jako wynalazek sowiecki. Przypomina mi to pewnego młodzieńca w Moskwie, który tłumaczył mi, że państwa kapitalistyczne mają samochody indywidualne a Sowiety wymyśliły samochód kolektywny, to znaczy autobus.

Dekoracje **Jarockiego** były okazem typowej i niechlujnej, połowicznej stylizacji. Z zespołu wyróżnił się **Woszczerowicz**, **Kondrat**, **Daczyński**, **Karczewski**.